

# Deklaracja

## *Ciatral Rinpocze*

Chcę powiedzieć kilka ważnych rzeczy w związku z wykorzystywaniem mojego skromnego imienia przez rozmaitych buddyjskich mnichów, joginów i lamów. Są wśród nich osoby, które często odwiedzają Tajwan, osiedliły się w Azji Południowo-Wschodniej albo w innych państwach. Powtarzam ten apel, ponieważ poprzednie prośby nie zdały się na nic. Byłem bardzo zaskoczony, że pewni lamowie – w tym tacy, których nigdy nie spotkałem i nie nauczałem – posługują się moim imieniem w celach marketingowych. To niesłychane oszustwo i wielki wstyd. Ten, kto nosząc mnisie szaty, wprowadza w błąd lub okłamuje świeckich, dopuszcza się ciężkiego przestępstwa i łamie wszystkie podstawowe ślubowania buddyjskie. Gromadzicie w ten sposób negatywną karmę i prowadzicie buddyzm do ruiny. Jest mi bardzo przykro z powodu nikczemności, jakich dopuszczają się za granicą buddyjscy lamowie, khenpo, jogini i mnisi. I kategorycznie nie zgadzam się na bezpośrednie bądź pośrednie powoływanie się na mnie pod żadnym pozorem.

Wskazówki i rady, których na co dzień udzielam buddystom – czy to inkarnowanym lamom, joginom, khenpo, czy zwykłym mnichom – są zawsze takie same.

Jeśli traktujecie poważnie studiowanie nauk buddyjskich i praktykę dzogcienu, powinniście spędzić życie w odosobnieniu, bez wygód, porzucając wszelkie przywiązanie do luksusu.

Nie marnujcie czasu na zagraniczne wycieczki, w tym także odwiedzanie Tajwanu, gdyż nic z tego nie wynika.

Nie próbujcie zebrać o datki pod pretekstem budowania wielkich klasztorów, stup i lotosowych pałaców, odprawiania ceremonii ofiarnych czy zakładania jakichś ośrodków.

Nie sprzedawajcie nauk wielkiej doskonałości dla własnej korzyści i zysku.

Zawsze bądźcie skromni i nie próbujcie wynosić się nad innych, nawet jeśli macie jakieś pojęcie o buddyzmie.

Nie oszukujcie, udzielając przekazów i nauk „dzogcienu”, których nie otrzymaliście bezpośrednio od autentycznego Lamy.

Sam nie mam najmniejszego zamiaru ani cienia powodu do wyjeżdżania za granicę.

Bywało, że mimo mojej dezaprobaty i protestów przyjezdni inkarnowani lamowie, jogini, khenpo i mnisi, dzięki technicznej przewadze wnosząc najróżniejsze urządzenia do fotografowania i nagrywania głosu, pod tym czy innym pretekstem na siłę robili sobie ze mną zdjęcia. Trudno się w tym rozeznąć, zwłaszcza osobie w moim wieku. Dlatego z całą mocą ogłaszam wszystkim buddystom na całym świecie: nie wiercie – powtarzam, nie wiercie! – żadnej osobie, która podaje się za mojego dawnego czy obecnego ucznia, legitymując się podobnymi obrazkami. Nie przyjmujcie niczego na wiarę, na podstawie li tylko filmu czy zdjęcia. Składając podpis pod tą deklaracją, z całą mocą odrzucam takie insynuacje buddyjskich ośrodków, klasztorów, instytutów, inkarnowanych lamów, khenpo, joginów, zwyczajnych mnichów i wszystkich innych.

Na koniec jeszcze raz serdecznie proszę wszystkich buddystów na całym świecie oraz osoby, które interesują się buddyzmem, o pochylenie się nad moim prostym ogłoszeniem i kilkoma uwagami. Mam nadzieję, że przeczytawszy je gdzieś, zrozumiecie i zapamiętacie moje stanowisko.

19 kwietnia 2007 roku

Przekład na język polski: Adam Kozieł